Tomasz Serafin

Kamera w hotelu – świadek przestępstwa

Na co dzień ich nie zauważamy, jednak pewne zdarzenia powodują, że stają się one najważniejszym świadkiem, który decyduje o winie człowieka. Mimo to nikt nie zastanawia się jak funkcjonują, ponieważ tak bardzo zakorzeniły się w świadomości społecznej. Systemy dozorowe CCTV to dziś rzeczywistość, z którą nauczyliśmy się żyć, zdając sobie sprawę, że z jednej strony nas chronią, ale także kawałek po kawałku odbierają nam prywatność. Może to nic nowego, ale przypadek, na który chciałbym zwrócić uwagę ma ogromne znaczenie. CCTV obecnie nie jest już tylko formą zabezpieczenia technicznego lub narzędziem zdobywania dowodów przez organy ścigania, stała się także orężem w rękach polityków.

Nie tak dawno w polskiej telewizji mogliśmy obejrzeć konferencję prasową prowadzoną przez prokuratora, na której obraz z hotelowych kamer CCTV skomponowany został w film z fabułą, żywcem przeniesioną z kryminału. Mogło się wtedy wydawać, że jest to incydentalny przypadek wykorzystania materiałów ze śledztwa do celów zgoła innych. Zastanawiałem się wówczas dokąd to zmierza? Biorąc pod uwagę całą masę filmów nagrywanych na telefonach komórkowych i emitowanych w Internecie lub w telewizyjnych kanały informacyjnych, można dojść do wniosku, że zmienia się społeczny odbiór zapisu wideo. Do niedawna o wartości takiego materiału decydowano po jego wnikliwej analizie. Dziś nagranie trafia do publicznego obiegu, aby wesprzeć określoną hipotezę, niezadowoleniem „opinii publicznej" i przesądzić o winie lub wskazaniu winnych – najczęściej, kiedy brakuje innych dowodów o charakterze procesowym. Nie jest moim celem negowanie znaczenia wykorzystania rozwiązań technicznych w procesie wykrywczym, ale manipulowania zapisem wideo pod określoną tezę, na polityczne zamówienie. A coraz bardziej ułatwia to utrata znaczenia obiektywizmu w konfrontacji z potrzebą emanowania sensacją.

Ponadto nawet, gdy wartość i realna waga podejmowanej tematyki jest wątpliwa, a utrata prywatności prezentowanych osób oczywista, filmy i tak trafiają do szerokiego grona publiczności. Moim zdaniem tylko w nielicznych przypadkach takie działania mogą mieć autentyczne uzasadnienie, najczęściej są jedynie argumentem siły, gdy argumentów wiedzy brak.

Zdarzenie, które omawiane jest w dalszej części artykułu, podobnie jak to, do którego nawiązuję na wstępie, również dzieje się w hotelu. Wydarzenie może odległe co do kraju i kultury, ale jak się przekonamy, w pewnym sensie, nieobce naszym realiom. W jednej i w drugiej sytuacji kamery CCTV stały się niemym świadkiem, a zapis z nich „dowodem rozstrzygającym", zanim sąd rozstrzygnął sprawę. Wspólne jest również wykorzystanie rozwiązań CCTV do osiągnięcia zamierzonych celów – niestety politycznych.

Opisywane wydarzenia dzieją się w Dubaju, mieście – stolicy jednego z emiratów w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. W naszym środowisku najbardziej znanym z targów i konferencji Intersec, które odbywają się tam od 11 lat. Ostatnia edycja organizowana odbyła się w dniach 17 – 19 stycznia br. na terenie Międzynarodowego Centrum Konferencyjno-Wystawienniczego.

Ostatniego dnia konferencji, na Międzynarodowym Lotnisku w Dubaju, tuż po godzinie 15.00 z samolotu przylatującego z Syrii wsiadł Palestyńczyk z paszportem na nazwisko Mahmoud AbdulRa'ouf Mohammed, który udał się następnie do położonego w pobliżu lotniska prestiżowego hotelu Al Bustan Rotana. Kiedy szedł do taksówki przed lotniskiem, minął dwóch mężczyzn, którzy właśnie budowali skomplikowaną i profesjonalnie przygotowaną operację specjalną zakończoną jego śmiercią.

W nocy na to samo lotnisko z Niemiec przylecieli Michael Bodenheimer i James Leonard, natomiast z Paryża Gayel Foliard i Kevein Daveron. Przed godziną 2.00 byli już zameldowani w różnych hotelach w Dubaju. Pół godziny później przyleciał Peter AL-Fenger, który jeszcze przed wyjazdem z lotniska spotykał się z jednym z członków grupy planującej zamach na Palestyńczyka, po czym udał się do hotelu. O 8.30 poszczególni członkowie grupy przyjeżdżają do pobliskiego centrum handlowego. Najpierw Peter, potem trzech innych mężczyzn i przed godziną 9.00 Gayel i Kevein. Nie kontaktowali się ze sobą za pośrednictwem telefonów komórkowych, ale mieli specjalne środki łączności, które pozwalały im na bezpieczny kontakt między sobą. Prawdopodobnie spotkanie to miało na celu omówienie scenariusza działań, które przez kilka następnych godzin mieli do zrealizowania. Około godziny 11.30 Gayel opuściła centrum handlowe sama, a pół godziny później Kevein wraz z jednym z mężczyzn. Przed 13.00 pozostali dwaj mężczyźni również wyszli.

Potem następują roszady członków tej grupy pomiędzy różnymi hotelami. Wymeldowują się z dotychczas zajmowanych pokojów hotelowych, pojawiają się w innych hotelach, przebierają się oraz zmieniają swój wygląd zakładając sztuczne brody lub peruki. Następnie siedmiu z nich spotyka się w pokoju hotelowym, który wynajął Kevein.

W tym czasie do hotelu Al Bustan Rotana przychodzą kolejno dwie dwuosobowe grupy mężczyzn, których zadaniem jest monitorowanie sytuacji. Natomiast Peter o godzinie 15.51 przyjeżdża do wcześniej wspomnianego centrum handlowego, skąd wykonuje rozmowę telefoniczną do hotelu Al Bustan, po czym bukuje miejsce na lot do Monachium przez Katar. Po godzinie 16.00 w hotelu Al Bustan pojawia się także Kevein, Gayel oraz Peter. Ten ostatni przyjechał z bagażem, który po zameldowaniu się w pokoju 237 przekazał Keveinowi wraz z kluczem. Kevein wsiadł do windy i pojechał do pokoju, a kilkanaście minut później dołącza do niego Gayel oraz kolejny członek grupy, który przed wejściem do pokoju zakłada perukę i przebiera się. Około godziny 18.20 Gayel wynosi bagaże do samochodu na parkingu hotelowym, a o godzinie 18.32 do hotelu przyjeżdża pierwsza grupa egzekutorów, zaś 2 minuty później druga. W tym czasie w hotelu pojawia się także nowa para monitorująca sytuację, natomiast dwa dwuosobowe zespoły, które przyszły ok. 16.00 – opuszczają hotel.

Pomiędzy 16.23 a 20.24 Palestyńczyka nie było w pokoju. W tym czasie planujący zabójstwo musieli dostać się do jego pokoju, ponieważ komputer hotelowy zarejestrował incydent naruszenia elektronicznego zamka w drzwiach do pokoju 230. Od godziny 20.27 rozpoczyna się najważniejszy moment całej operacji, Kevein i Gayel rozpoczynają monitorowanie holu i korytarza przed pokojem 230. O 20.46 hotel opuszczają dwie grupy egzekutorów i według Policji w Dubaju, wówczas Palestyńczyk już nie żył.

Po nich z hotelu wychodzą również Gayel, Kevein i mężczyzna z kobietą, którzy monitorowali główny hol w Al Bustan Rotana. Z Dubaju Kevein i Gayel wylatują ok. 22.30, inni członkowie tej grupy udali się do Francji, RPA, Niemiec, Szwajcarii oraz Hong Kongu.

Miesiąc później Policja w Dubaju poinformowała, że całą operację mogło realizować nawet dwadzieścia sześć osób, dodając do tego podejrzanych posługujących się m.in. australijskimi paszportami. Jednak większość z tych osób w rzeczywistości nigdzie nie wyjeżdżała, albo nigdy nie była w Dubaju, a cała ta sytuacja to typowa kradzież tożsamości.

Mahmoud AbdulRa'ouf Mohammed również odwiedził Dubaj na fałszywych danych personalnych, w rzeczywistości nazywał się Mahmoud Abdel Rauf al-Mabhouh. Al-Mabhouh był wysokiej rangi dowódcą wojskowym Hamasu i jednym z założycieli Brygad Izz ad-Din al-Qassam. Był podejrzewany o udział w kilku operacjach skierowanych przeciwko Izraelowi, w tym w uprowadzeniu i zabójstwie dwóch izraelskich żołnierzy. W ostatnich latach Mabhouh pełnił prawdopodobnie kluczową rolę w kontaktach władz Hamasu w Gazie z oddziałami Al-Quds Strażników Rewolucji Islamskiej w Iranie.

Ostatnią dobę z życia Palestyńczyka, prawie minuta po minucie, omówił szef Policji w Dubaju gen. Dahi Khalfan Tamim, podczas konferencji prasowej, na której obraz z kamer CCTV zamontowanych na lotnisku, na terenie miasta oraz w kilku hotelach, służył jako tło tych wydarzeń. W tym przypadku zastanawia cel upublicznienia tych nagrań. Czy jest to dowód na bezsilność organów ścigania? Jak wiemy władze w Dubaju publicznie oskarżyły izraelski wywiad o zorganizowanie tej operacji, jednak nie przedstawiono innych dowodów oprócz zapisu wideo. Może to kolejny przypadek politycznego wykorzystania zabezpieczeń technicznych do celów politycznych, tym razem na skalę międzynarodową?

Komentując to zdarzenie, Yossi Melman i Dan Raviv w artykule pt. „Izraelska grupa uderzeniowa" opublikowanym przez „The Atlantic Magazine" stwierdzili, że *„ściśle tajne" zabójstwa nie są niczym niezwykłym dla Mossadu, ale technologia, począwszy od kamer a skończywszy na sieciach społecznościowych, sprawia, że takie zadania są znacznie trudniejsze. Kończąc stwierdzili, że Mossad mógłby równie dobrze znów zrobić to co pozornie zrobił w Dubaju. Agencja wolałaby z pewnością wybierać do takich zadań miasta i ulice nie pokryte siecią systemów CCTV i kompetentnie działającej Policji, ale izraelscy agenci nie przejmują się, że są postrzegani przez swoich wrogów, jako skrycie działające przedsiębiorstwo o nazwie Murder Inc. – działające od Warszawy do Bangkoku i od Paryża do Dubaju.*

Pozostawiając te kwestie Czytelnikowi pod rozwagę, proponuję spojrzeć na to zdarzenie od strony technicznej. Projekt rozmieszczenia kamer, szczególnie na hotelowych korytarzach, pozostawiał wiele do życzenia. Żadna z kamer nie zarejestrowała przecież korytarza przed pokojem ofiary i zabójców.

Od 2006 roku w Dubaju funkcjonuje policyjne Centrum Dowodzenia i Kontroli, które zostało wyposażone w jeden z najnowocześniejszych na świecie systemów monitoringu miejskiego. System zbudowany przez Siemensa składa się m.in. z ok. 1 tys. kamer CCTV umożliwiających objęcie nadzorem praktycznie całe miasto w trzech wymiarach.

Natomiast rozwiązania techniczne zaprojektowane przez firmę Controlware z główną siedzibą w Niemczech, miały na celu zapewnienie wysokiej jakości obrazu wideo, zaawansowanych funkcji zarządzania i niezawodności zapisu tego co się dzieje na Międzynarodowym Lotnisku w Dubaju. W zakresie urządzeń CCTV, Controlware wykorzystuje technologię dostarczaną m.in. przez Axis Communications, firmę Bosch oraz Vivotek.

W pięciogwiazdkowym hotelu Al Bustan Rotana, w systemach CCTV, zastosowane zostały rozwiązania zaprojektowane przez firmę z Dubaju – Bentley Trading, spółkę z grupy kapitałowej Bentley Groupe, która zarządzana jest przez Arifa Nassera Al Rahmę. Firma posiada certyfikat otrzymany od następcy tronu szejka Mohameda Ben Rashida, uprawniający do ubiegania się o kontrakty rządowe. Bentley Trading posiada ugruntowaną pozycję w regionie pod względem usług ochrony penitencjarnej, ale realizuje również projekty z zakresu integracji systemów bezpieczeństwa i świadczy kompleksowo usługi w tym zakresie. Natomiast sprzętowo korzysta m.in. z rozwiązań amerykańskiej firmy Infinova, specjalizującej się w CCTV i w systemach komunikacji światłowodowej oraz brytyjskich firm Vista, która jest producentem urządzeń CCTV i Vision factory, specjalizującej się w sieciowych rejestratorach cyfrowych.

Przedstawiając aspekt społeczny i techniczny tego zdarzenia chciałem zwrócić uwagę na tendencję, która się zarysowuje. Jestem przekonany, że dziś ten dynamicznie rozwijający się sektor rynku bezpieczeństwa, który jeszcze niedawno nazywany był telewizją przemysłową (przeznaczoną do monitorowania zakładów pracy), zdominował zabezpieczenia techniczne. Jednak wkrótce może okazać się, że i na tę technikę człowiek wymyśli kontrtechnikę, a co gorsze na pewno zawsze, nawet już dziś, może tak zestawić i zinterpretować zarejestrowane obrazki, aby wyszedł z nich film sensacyjny zgodny z założonym scenariuszem. W tym przypadku niestety to jeszcze nie koniec historii.